



Lek. med. Ewelina Bigos

**SREBRNE MEDALE CHÓRU
UNIwersYTETU MEDYCZNEGO W ŁODZI**

Czas ludzi ludzi, pisał Jan Sztaudynger i jest to prawda niezmacona. Zdaje się bowiem, że ledwie wczoraj zabrzmiało nasze pierwsze *Gaudeamus*, a mijają już trzy lata od powstania chóru Uniwersytetu Medycznego w Łodzi pod batutą doświadczonej pedagog prof. dr hab. Anny Domańskiej. I choć początki bywały trudne, to nie brakowało wszechobecnej determinacji, by zacząć wspólnie muzykować. Pierwsze próby były jak stąpanie po trochę niepewnym gruncie. Garstka zapaleńców – amatorów schodzących się w godzinach wieczornych do sali prób przy placu Hallera i uśmiech pani profesor. Niepewnym początkowo głosem zaczynaliśmy rozczytywać nuty sztandarowo już dziś wykonywanych przez nas hymnu państwowego czy *Gaude Mater Polonia*. Z próby na próbę przybywało nas. W coraz większym gronie podsycaliśmy w sobie miłość do muzyki i chęć dalszego rozwoju.

Pierwsze nasze wystąpienie miało miejsce w roku 2005 podczas Wigilii Senatu naszej Alma Mater. Repertuar kolędowy przyjęty został niezmiernie ciepło, co na dobre zakorzeniło w nas myśl, że muzyka będzie częścią naszego nie tylko akademickiego, ale i prywatnego życia. I tak oto stała się ona naszym wspólnym odkryciem i inspiracją do dalszej pracy. Pracowaliśmy dwa razy w tygodniu po trzy godziny zegarowe. Powoli zaczęliśmy koncertować. Wydarzeniem, dzięki któremu po raz pierwszy stanęliśmy na profesjonalnych scenicznych deskach był odbywający się w Filharmonii Łódzkiej VI Festiwal Sztuki, Nauki i Techniki, który inaugurowaliśmy. Towarzysząca nam ogromna trema okazała się być budująca. Zebraliśmy gros pochwał i gratulacji.



Dzięki przyjaznym relacjom naszego dyrygenta z ks. Waldemarem Sonda, duszpasterzem środowisk twórczych, mieliśmy możliwość zaprezentować się w kościele artystów. Po raz pierwszy wtedy połączyliśmy siły swoje i przyjaciół z Akademii Muzycznej. Kościół wypełniony był słuchaczami po brzegi. Dla wszystkich było to niezapomniane przeżycie artystyczne i duchowe. Po koncercie do późnych godzin rozmawialiśmy i snuliśmy plany na przyszłość. Nie ustaliliśmy pracować, wyznaczaliśmy sobie coraz to nowe cele i staraliśmy się kształtować głosowo, w czym niewątpliwie pomogła nam mgr Marta Kosielska. Przygotowywaliśmy się do pierwszego naszego Międzynarodowego Festiwalu Chórów, który odbył się w maju 2007 roku w Sopocie. Ku naszej ogromnej radości w obu kategoriach, w których występowaliśmy zdobyliśmy srebrne medale. Wtedy to właśnie jak mawiał Ludwig van Beethoven „*muzyka zapaliła płomień w sercach mężczyźni i napełniła łzami oczy kobiet*”. Radość nasza zbiegła się również z faktem, iż otrzymaliśmy od zawsze życzliwych nam władz Uniwersytetu Medycznego we współpracy z zastępcą kanclerza - mgr inż. Bogdanem Sieradzkim salę należącą już tylko do nas. Przenieśliśmy więc swoje miejsce z placu Hallera na ulicę Żeligowskiego. Szczęśliwi chcieliśmy dawać z siebie więcej i więcej.

Przyszła jednak czas na wakacyjny odpoczynek, który dzięki JM Rektorowi i Prorektor ds. Nauczania i Wychowania prof. dr hab. Darii Orszulak-Michalak spędziliśmy na dwutygodniowym obozie szkoleniowym w sercu Bieszczad – Polańczyku. Tam też odbywaliśmy po dwie próby dziennie, zapoznając się z nową partią materiału muzycznego, z którym to pragniemy wystąpić na Ogólnopolskim Konkursie Cantio Lodzensis, mającym miejsce od 10 lat w Łodzi. I oto w kategorii „jazz i muzyka rozrywkowa” zdobyliśmy pierwsze miejsce i w związku z tym, poza medalem, pierwszą nagrodę finansową.

Pracujemy dalej, występujemy zawsze podczas wszystkich uroczystości naszej uczelni, jesteśmy przy nadaniach doktoratów honoris causa Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, czy przy rozdaniu dyplomów absolwentom UM. Uświetniamy te wydarzenia, niezależnie od pory dnia, niejednokrotnie zwalniając się z zajęć, co czasami napotyka na opór naszych wykładowców. Jest to jedyny negatywny aspekt naszej działalności. Wyrażamy nadzieję, że z czasem będzie to



rozumiane i usprawiedliwiane przez coraz to większe grono pedagogów.

Mamy wiele pięknych planów, teraz marzymy o zakwalifikowaniu nas do przeglądu zespołów muzycznych z całego świata, odbywającego się co roku w Belfort, we Francji. Pracujemy więc wytrwale pod czujnym okiem naszej kochanej Pani Profesor, by tą najszybką formą przekazu jaką jest głos, poruszać serca i zaklinać dusze. I choć podobno nie wyśpiewane pieśni są zawsze najpiękniejsze, my pragniemy śpiewać tak, by piękno budziło się w nas.

Chórowi poświęcamy dużo swojego czasu, część z nas nie należy już do studenckiej braci, tym większe więc okazuje zaangażowanie we wspólne muzykowanie i przebywanie z przyjaciółmi poznanymi właśnie tutaj. W miniony świąteczny czas przygotowaliśmy też tradycyjną Wigilię z 13 potrawami, czytaniem Ewangelii i, oczywiście, podarunkami. Zaproszone władze naszej Uczelni zaszczyliły nas swoją obecnością, przez co wspólne kolędowanie było jeszcze donioślejsze. Szczególnie dziękujemy wspaniałemu Rektorowi - prof. Andrzejowi Lewińskiemu, który nie tylko cieszy się z naszych osiągnięć, ale i do nich motywuje oraz mgr Teresie Iljin - Dyrektor Biura Rektora zawsze nas wspierającej.

Jak widać muzyka uzależnia, i choć podnosi na duchu, to sprawia, że rozchorowujesz się zupełnie nie wiedząc dlaczego... Na szczęście jesteśmy wśród medyków!

Skład osobowy Chóru Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Dyrygent - prof. dr hab. Anna Domańska

Soprany - Katarzyna Starosta, Aleksandra Krajewska, Maria Berlińska, Anna Garus-Pakowska, Małgorzata Oleksy, Marta Wiśniewska, Joanna Domagała, Ewelina Bigos, Kamila Pasternak, Marta Żółdziejewska, Marta Kosielska, alty - Joanna Sałata, Katarzyna Kula, Justyna Rutkowska, Aleksandra Kopeć, Lila Stalińska, Nina Kosińska, Marta Łaszek, Ewa Błaszczuk, Katarzyna Berlińska, Magdalena Libera, Ewa Karłowicz, Ewa Zdziechowska, Paulina Łukasiewicz, tenory i basy - Michał Masłowski, Marcin Ziółkowski, Jan Kanty Hałatek, Arkadiusz Gorący, Andrzej Zieliniak, Dariusz Karczmarski, Piotr Domiński, Patrycjusz Parnowski, Mieszko Falana.





Sopot





Polańczyk

